



ŻYCZA

REDAKTORZY Z OPIEKUNEM:

**ANIA, WIKTORIA, BASIA, MAJA, MATYLDA, KACPER, ANIA, MAKSYMILIAN, MICHAŁ, KAROL,
WIKTORIA, JULIA, EMILIA, SZYMON, JAKUB, SEBASTIAN, MACIEJ, OLIMPIA, KLAUDIA**

ŻYCZYMY WSZYSTKIM

Jak powiedzieć *Wesołych Świąt* w innych językach...

Merry Christmas - po angielsku

Feliz Navidad - po hiszpańsku

Frohe Weihnachten - po niemiecku

Buon Natale - po włosku

Рождеством Христовым - po rosyjsku

MY DLA WAS

Za oknami śniegu mało,
a pojeździć by się chciało.
Sanki, narty zakurzone,
czują się upokorzone.
Więc z okazji świąt życzymy
bardzo mroźnej śnieżnej zimy.
Oraz ciepła kaloryfera,
kiedy wielki mróz doskwiera.
Grajcie na swoim smartfonie
i w rodzinnym siedzcie gronie.
A w Sylwestra nie szalejcie,
bo zwierzęta mają serce.

*Nie kopiować, bo to nasze
Redakcyjne, a nie Wasze.*

Tak naprawdę autorem życzeń jest nasza redakcyjna koleżanka Ania, której gratulujemy weny twórczej.

A MY DO TYCH ŻYCZEŃ SIĘ DOŁĄCZAMY.

Redakcja



KLASY IV I VI ŻYCZĄ W NOWYM ROKU

By wszystkie zwierzęta miały swoje domy. Żeby wszystkie dzieci były szczęśliwe.

Magda

Życzę uczniom, którzy nie radzą sobie w szkole, by w nowym roku dostawali tylko dobre oceny.

Marysia

Chciałbym, żeby wszystkie zwierzęta wyszły ze schronisk do dobrych ludzi.

Konrad

Marzę, by dorośli nie pracowali w soboty i niedziele.

Oliwia

Życzę wszystkim ptakom, by przeżyły zimę.

Bartosz

Aby dzieci na całym świecie dostały prezenty.

Marysia

Spełnienia najskrytszych marzeń, samych przyjaznych w życiu zdarzeń.

Ania

Dużo prezentów i magicznych zdarzeń.

Pulpi

By uśmiech nie zniknął z Waszych twarzy.

Martyna

HISTORIA CHOINKI

SKĄD CHOINKA W POLSCE

Zwyczaj ubierania choinek sięga XVI wieku. W Europie te iglaste drzewka stały się popularne najpierw w protestanckich Niemczech. Początkowo wieszano je pod sufitem, czubkiem do dołu. Potem tradycja objęła Francję i Anglię. Do Polski przynieśli ją pruscy zaborcy, między XVIII a XIX wiekiem. Najpierw obowiązkowo ubierano choinkę w Wigilię. Oczywiście było to prawdziwe drzewko – sosna lub świerk. W całym domu pachniało lasem. Nie wieszano też sztucznych bombek czy innych ozdób, ale owoce, słodczyce i rzeczy codziennego użytku, gdyż ważna była symbolika. A źródło swe ma w tradycji ludowej. Choinka to symbol życia. Gwiazda betlejemska, którą wieszano na górze, miała pomagać w powrotach z dalekich stron. Oświetlenie broniło dostępu złych mocy. Jabłka miały wymiar chrześcijański - biblijny owoc. Orzechy w sreberkach miały dać dobrobyt i siłę. Łańcuchom przypisywano różne symbole. Oczywiście były zrobione z papieru. Uznajmy, że wzmacniały rodzinę.



TRADYCJE SZKOLNEJ CHOINKI

Nasza szkolna choinka też ma swą symbolikę. Wprowadza radosny nastrój, przypomina o wolnych od nauki dniach i nastroja optymistycznie. Podobno piąty rok wita wszystkich wchodzących do szkoły, bo stoi naprzeciwko drzwi wejściowych, przed dyżurką. Nie można jej nie zauważyć. Ozdoby ma wykonane własnoręcznie przez panią pracującą w administracji. Może nie wszystkie, ale większość. Jest sztuczna, ale to nikomu nie przeszkadza. Wygląda bajecznie. Gdy się pojawia, klasy ubierają swoje drzewka. Na korytarzach pojawiają się prace wykonane przez uczniów. Jest jakoś inaczej. Świątecznie, spokojnie. Wszyscy czekają na spotkanie na sali gimnastycznej i w klasach, bo tradycją w naszej szkole są klasowe spotkania w ostatnim dniu przed świętami. Wtedy jest naprawdę wesoło. Ławki zamieniają się w jeden duży stół. Są pierniczki i nie tylko. Śpiewamy kolędy, składamy sobie życzenia.

Wiktoria

HISTORIA WE FRAKU ZAMKNIĘTA

Redaktorzy naszej gazetki są bardzo kreatywni. Maja i Matylda brały udział w programie Centrum Edukacji Obywatelskiej - HISTORIONAUCI. Zadanie związane było ze 100 - leciem odzyskania przez Polskę niepodległości. Najpierw były w Muzeum Zagłębia w Będzinie. Tam, dzięki pomocy historyka, znalazły obiekt związany z tematem. A potem go "ożywiły", czyli wymyśliły jego dzieje.

UNIFORM OFICERA GUSTAWA WOLSKIEGO W MUZEUM ZAGŁĘBIA W BĘDZINIE

Jakie były losy munduru w walce o niepodległość? Co się działo, zanim trafił do szklanej gabloty?

Wspaniały mundur paradny oficera 3 Pułku Piechoty liniowej Królestwa Polskiego Gustaw Wolski odebrał od krawca w dniu otrzymania szlifów oficerskich. Jaki był dumny, gdy brał udział w uroczystych paradach - tak kochanych przez Wielkiego Księcia Konstantego. Jeszcze bardziej, gdy operze lub na balach wdychały do niego piękne dziewczyny.

Dzieje armii Królestwa Polskiego były bardzo krótkie.

Powstanie listopadowe, wspaniały przykład bohaterstwa, przyczyniło się do zlikwidowania armii. Zwierzchnik wojska Książę Konstanty, gdy jego „chłopcy” zwyciężali w bitwach (Grochów, Wawer), głośno wyrażał dumę i radość, doprowadzając generałów rosyjskich do szału.

Po likwidacji armii mundur trzeba było schować do piwnicy, ale pan Gustaw zakładał go często w czasie rodzinnych uroczystości. Dla jego dzieci, zwłaszcza syna Wacława był najcenniejszą pamiątką.



źródło: Biblioteka Narodowa

3 Pułk Piechoty Liniowej; polona.pl;
Litografia z albumu
"Wojsko polskie. Zbiór wszystkich
gatunków wojska
polskiego w r. 1831"



Opowieści snute przez pana Gustawa dzieci, później wnuki, słuchały z wypiekami na twarzach i dumą w sercach.

Kiedy w 1863 roku wybuchło powstanie styczniowe, syn Gustawa, Wacław przywdział mundur i ruszył do walki, tak jak jego ojciec. I znowu klęska. Za udział w powstaniu pozbawiony został majątku. Trzeba było szukać nowego miejsca. Wyruszył z rodziną za chlebem.

cd. str. 5

Żołnierze piechoty liniowej nosili granatowe kurtki mundurowe z żółtymi wyłogami, kołnierzem i łapkami rękawów, z białymi guzikami. Na guzikach umieszczano numery pułku. Pułki różniły się kolorem naramienników.[...]Do granatowej kurtki noszono sukienne białe, obcisłe spodnie. [...] Spodnie paradne wykonane były z białego sukna.

Źródło: Mundur Wojska Polskiego Królestwa Kongresowego - Wikipedia

HISTORIA WE FRAKU ZAMKNIĘTA

ciąg dalszy

Znalazł pracę w Zagłębiu Dąbrowskim – rodzący się przemysł pozwolił mu stworzyć w Będzinie nową siedzibę rodu. Najcenniejszą z pamiątek zabranych z podwarszawskiego dworu była oczywiście skrzynia z mundurem ojca. Gdy teraz pan Waclaw snuł opowieści rodzinie dzieciom i wnukom – często wyjmował mundur.

Przyszła okupacja – najcenniejsze pamiątki schowano pod podłogą. W pewnym momencie zapomniano o wielu. Gdy skończyła się wojna i nastąpiła stabilizacja, a ci, którzy przeżyli, wyjechali, dom był pozostawiony sam sobie. Nowi lokatorzy od razu odnowili budynek.

W czasie remontu, pod zrujnowaną podłogą znaleziono różne pamiątki. Wśród nich - mundur. Przez kilkanaście kolejnych lat, podczas tajnych poszukiwań prawowitych właścicieli, przeleżał w różnych miejscach. Przecież nikt nie chciał, aby komunistyczne władze dowiedziały się o takim skarbie.

Niestety, nie budził już wśród młodych takich emocji.

W końcu, po upadku komunizmu, do rodziny zgłosił się potomek pana Gustawa Wolskiego – Ryszard Wolski, który zdecydował się oddać mundur do Muzeum Zagłębia w Będzinie. Możemy go dziś podziwiać w gablocie w zamku

Może mu trochę było smutno, że nie ma swojej rodziny, ale ostatnio na pewno poczuł dumę i radość. Z Sosnowca przybyli krewni pana Ryszarda – którzy słyszeli, że ofiarował on mundur muzeum. Gdy go zobaczyli, ucieszyli się, że jest tak wyeksponowany. Byli dumni z rodzinnej pamiątki. Tak prezentuje się historia munduru, który pamięta jeszcze pierwsze walki powstania listopadowego. Mimo wieku, eksponat wciąż pięknie się prezentuje i zachwyca zwiedzających.

Na zdjęciu poniżej - autorki artykułu z historykiem Muzeum Zagłębia w Będzinie Marcinem Rudym przed gablotą z mundurem Gustawa Wolskiego.

Maja i Matylda



fot. sam



fot. sam

Frak mundurowy oficera 3 Pułku Piechoty Liniowej Królestwa Polskiego 1815 – 1831. Według tradycji po Gustawie Wolskim podporuczniku, tego pułku. Para naramienników porucznika piechoty liniowej Królestwa Polskiego z lat 1827 - 1831, wykonanych z taśmy i srebrnych nici. Dar Ryszarda Wolskiego.

Muzeum Zagłębia w Będzinie.

TEATR I KINO ŚWIĄTECZNIE

Uczniowie klasy IV e i VI a, b, d prawie w tym samym czasie poznali magię Świąt Bożego Narodzenia, oglądając film i spektakl o jakże nieczułych bohaterach, których zmieniają święta. "Grinch" i "Opowieść wigilijna" od wielu lat są na ekranach i scenach. Bo ich treści są nieprzemijające. A wszystko dzięki autorom książek, czyli Dr. Seuss'a i K. Dickens'a, na podstawie których powstały scenariusze do filmów i spektakli teatralnych.

CHCIAŁ ZEPSUĆ ŚWIĘTA

W grudniu byłem z moją klasą, czyli IV e w kinie *Helios* na animowanym filmie „Grinch”. Opowiada on o zielonym stworku, który nienawidzi świąt Bożego Narodzenia. Mieszka daleko od ludzi, za miasteczkiem Ktosiowo. Grinch chce zniszczyć święta. Zabiera wszystkim prezenty. Psuje piękne oświetlenie i bardzo się z tego cieszy. Ten główny bohater miał pieska, którego bardzo wykorzystywał, choć też o niego dbał. Ale gdy kazał mu ciągnąć wielkie sanie z ogromną ilością ukradzionych prezentów, było mi smutno.

Na szczęście Grinch zmienia się w dobrego zielonego stworka dzięki małej dziewczynce Cindy Lou, która postanawia się z nim zaprzyjaźnić. Ociepla jego lodowate serce. Zaprasza go do swojej rodziny na święta i wszystko kończy się cudownie, bo przecież ten magiczny czas zmienia nawet tak niedobre istoty jak Grinch.



Święta tak naprawdę przecież ma się w sercu. Film bardzo mi się podobał. Były super animacje i efekty specjalne.

Emilka

MAGIA ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

Tuż przed świętami klasy VI były w Teatrze Nowym w Zabrzu na spektaklu "Scrooge. Opowieść Wigilijna". Bardzo podobała mi się scenografia, kostiumy, muzyka i gra aktorów. Ogólnie wszystko było super. Znakomicie swe role odegrały dzieci, bo i one występowały w przedstawieniu. Reżyser, Henryk Adamek, pokazał wzruszającą opowieść o skąpcu, który nie znosi Świąt Bożego Narodzenia. Ta niechęć wynika z dzieciństwa, które dla Ebenezera było bardzo smutne. Ale dzięki spotkaniom z duchami, które pokazują mu przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, Scrooge zmienia się w dobrego człowieka. Przedtem kochał tylko pieniądze.



Czy naprawdę świąteczny czas może zmienić człowieka? Ten spektakl pokazał, że tak. Przecież Scrooge nie był młodym mężczyzną, a jednak ze straszego skąpca potrafił przeistoczyć się w dobrego, hojnego człowieka, który zaczął pomagać innym. Warto obejrzeć taki spektakl przed świętami, które podobno mają magiczną moc. Cieszę się, że "Opowieść wigilijna" jest naszą lekturą.

Ania